

David Adam

otwarta brama

antologia modlitw

Przekład
Zbigniew Kasprzyk



Wydawnictwo WAM
Kraków 2008

Tytuł oryginału
The Open Gate
Celtic Prayers for Growing Spiritually

Published by Society for Promoting Christian Knowledge
36 Causton Street
London SW1P 4ST

Copyright © David Adam 1994, 2006

© Wydawnictwo WAM, 2008

Redakcja
Patrycjusz Pilawski

Projekt okładki i stron tytułowych
Jadwiga Mączka

ISBN 978-83-7505-143-8

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Krzysztof Dyrek SJ, prowincjał, Kraków, 4 lipca 2008 r., l.dz. 165/08.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 012 62 93 200 • faks 012 429 50 03
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 012 62 93 254-256 • faks 012 430 32 10
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 012 62 93 260 • faks 012 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

wydawnictwowam.pl

Spis treści

Wprowadzenie.....	5
Przygotowanie	13
Modlitwy przy świecach	25
Niedziela – Zmartwychwstanie.....	28
Poniedziałek – Stworzenie.....	29
Wtorek – Sprawy świata	30
Środa – Misje	31
Czwartek – Pokój	32
Piątek – Zbawienie.....	33
Sobota – Święci w chwale	34
Dodatkowe modlitwy przy świecach.....	35
Adoracja	39
Akt pokuty	51
Kyrie.....	57
Modlitwa powszechna	60
Ofiarowanie	70
Modlitwa Eucharystyczna.....	78
Dziękczynienie	86
Poświęcenie	95
Błogosławieństwa.....	107
Przypisy.....	117

Wprowadzenie

Dopóki żyjemy, jesteśmy w ruchu. Zastój i stagnacja równają się śmierci. Wszystkie żywe istoty muszą poruszać się, zmieniać, wzrastać. Życie ma być przygodą, a możliwość rozwoju to dar, z którego powinniśmy właściwie korzystać. W celtyckich podaniach istniała klątwa powodująca, że dotknięte nią osoby nie mogły wydostać się z miejsca, w którym się znalazły, i pozostawały tam na zawsze. Niemożność działania i przechodzenia zmian uważano za ostateczne przekleństwo. A przecież wszyscy – w mniejszym lub większym stopniu – doświadczamy czegoś podobnego. Wszyscy popadamy w rutynę i przyzwyczajenia, które nas niewolą. Wszyscy wzbraniamy się przed otwarciem oczu na roztaczający się przed nami widok. Nazbyt często widzimy tylko to, co chcemy widzieć; słyszymy to, co chcemy słyszeć; reagujemy na to, na co chcemy reagować. Otwarta brama symbolizuje odmienną postawę. Otwarta brama to zaproszenie do przygody i wzrastania, wezwanie do przyłączenia się do witalnych elementów świata; wezwanie do odkrywania nowych obszarów w sobie i w otoczeniu. Otwarta brama to zachęta do podjęcia trudu zrozumienia, że otaczający nas świat i my sami przepelnieni jesteśmy tajemnicą i chwałą Boga; to nieustające wezwanie do pielgrzymowania w imię Bożej miłości, do wzięcia udziału w romansie, który wzbogaci nasze serca i nasze życie.

Otwarta brama symbolizuje możliwość wyboru, jaką Bóg nieustannie stwarza człowiekowi; jest znakiem dawanych nam szans. Chodzi tu o naszą podstawową wolność. Możemy

bowiem pójść tą drogą lub zignorować ją i wybrać inne. Otwarta brama powinna stanowić dla nas sposobność wejścia na ścieżkę osobistego rozwoju, ponieważ jest to miejsce, z którego możemy więcej zobaczyć i dotrzeć w rejony, w których nigdy nie byliśmy. Zejście z utartego szlaku i zerwanie z dawnymi zwyczajami wymaga ogromnej samodyscypliny, ale w zamian otrzymujemy ekscytujące przeżycia związane z odkrywaniem nieznanych lądów i nowych możliwości. Musimy jednak nauczyć się rozpoznawać chwile, w których wrota się przed nami otwierają. Istnieje wiele fizycznych, umysłowych i duchowych bram, które mogą nas zaprowadzić do „innego świata” lub – jak ja to wolę nazywać – do „wspañalszej wersji naszego świata”. Zawsze możemy odkrywać głębsze poziomy rzeczywistości. Jeśli potrafimy dostrzegać otwarte bramy, to znaczy, że przyjmujemy na siebie rolę kolonizatora, poszukiwacza przygód, który idzie tam, gdzie dotąd nikt nie dotarł. Ludzie jednak odbywali już podobne podróże, przeżywali podobne przygody. Nie jesteśmy więc sami w naszej wędrówce. Kiedy udajemy się do obcego kraju, możemy kupić przewodnik, dzięki któremu orientujemy się w okolicy. Podobnie w podróży przez życie możemy korzystać z rad i wskazówek pozostawionych przez tych, którzy odbyli ją przed nami. Jeśli zdobędziemy się na odwagę, odkryjemy bogactwa, o jakich nam się nie śniło. Św. Brendan z Birr pisze: „Jeżeli staniesz się Chrystusowy, będziesz odkrywał cud za cudem, a wszystkie będą prawdziwe”. Musimy zrozumieć, że Chrystus otworzył dla nas bramę chwały.

Od czasu do czasu „otwierają się” nam oczy i dostrzegamy więcej niż nam na co dzień pozwala nasz ograniczony sposób patrzenia. O czymś takim właśnie mówił Jakub, kiedy przebudził się ze snu, w którym, jak mu się wydawało, trwał

przez całe życie: „Gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: «Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem»”. Przeraził się i powiedział: „O jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba” (Rdz 28, 16-17). Jakub nie szukał tego doświadczenia, ono nagle zostało mu dane. Uważam, że w tym lub innym czasie każdemu z nas dana jest szansa, by przeżyć coś podobnego. Musimy jednak być otwarci, aby z niej skorzystać. Takie nowe perspektywy często ukazują się nam w chwilach kryzysu: kiedy odchodzi ktoś bliski, kiedy czujemy się niepotrzebni lub przechodzimy stan, który świat nazywa załamaniem. Często mamy większą świadomość siebie, kiedy czujemy się nie na miejscu, tak samo jak wyraźniej czujemy kończynę, w której kości uległy przemieszczeniu. Gdy stajemy wobec nieznanego, mogą się przed nami otworzyć różnorakie wrota.

Modlitwa nie jest ucieczką od takich sytuacji, przeciwnie – pozwala głębiej wejść w rzeczywistość otaczających nas wydarzeń. Powinna pomagać nam w rozwoju i wzbogacaniu własnego życia. Nie uchroni nas przed przykrymi wydarzeniami, ale pomaga lepiej je zrozumieć i uświadomić sobie, że nie jesteśmy pozostawieni sami sobie. Jeżeli chcemy żyć pełnią życia, nie możemy unikać momentów, w których ta wspanialsza rzeczywistość nagle nam się objawia. Życie nieustannie ukazuje nam nowe przejścia i umożliwia odkrywanie wszystkich tajemnic wszechświata.

I właśnie w chwili najmniej spodziewanej,
Wystarczy zachód słońca, kapryśny kielich kwiatu,
Śmierć czyjaś, finał chóru z Eurypidesa,
Aby sto nadziei i obaw
Starych i nowych zarazem, jak sama natura,
Siłą wtargnęło w nasze dusze

Robert Browning¹

Modlitwy przy świecach

Poniższe modlitwy przeznaczone są na początek i na koniec dnia. Zapalenie świecy przy ich odmawianiu pomoże nam odczuć obecność Boga, którego moc triumfuje nad ciemnościami. Patrząc na płomień świecy, powinniśmy dziękować za to, że Boże światło rozprasza mrok, uznając że żadne, choćby najgłębsze, ciemności nie są w stanie tego światła ugasić. Przy tej okazji warto również mieć w pamięci pewne chińskie przysłowie: „Lepiej jest zapalić świeczkę niż przeklinać ciemności”. Modlitwy te można odmawiać w chwili zapalania świec zarówno w kościele, jak i w domu.

W kościele celytyckim bardzo chętnie posługiwano się symbolem światła. Święty Patryk rozpałił ogień na wzgórzu Tara, aby pokazać, że światło Chrystusa pokonało ciemności i odniosło zwycięstwo nad śmiercią. Druidzi słusznie ostrzegali króla, że jeśli nie każe ugasić tego ognia, będzie on płonął w Irlandii na wieki. W klasztorze św. Brygidy z Kildare podobno podtrzymywano ogień przez ponad tysiąc lat na znak, że „Chrystus jest światłością świata. Światłością, której żadna ciemność nie ogarnie”. Poniżej zaproponuję krótki schemat aktu uwielbienia na poranek lub wieczór, który jest polecany przez Izbę Biskupów Kościoła anglikańskiego, a zaczerpnąłem go z *The Promise of His Glory*⁷. Dobrze jest rozpocząć modlitwę w ciemności, przy małej świeczce lub zapalniczce, wypowiadając następujące słowa:

Pan jest moim światłem i moim zbawieniem.

Pan jest moim światłem i moim zbawieniem.

Pan jest mocą mojego życia.

Pan jest moim światłem i moim zbawieniem.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Pan jest moim światłem i moim zbawieniem.

Po tym następuje krótkie czytanie z Pisma Świętego. Można, na przykład, wykorzystać fragment z Ewangelii św. Jana: 1, 1-5:

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Albo z Listu do Kolosan 1, 12-13:

Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On to uwolnił nas spod władzy ciemności

Następnie zapalcie świecę i powiedzcie:

Jezus Chrystus jest Światłością świata:

Światłością, której żadna ciemność nie ogarnie.

W tym momencie, jeżeli chcecie, możecie dodać słowa pieśni, w której mowa jest o światłości Chrystusa. Następnie odmówcie jedną z poniższych modlitw. Ja ułożyłem je według własnego porządku tak, aby codziennie dziękować za coś innego: w niedzielę za zmartwychwstanie, w poniedziałek za akt stworzenia, we wtorek za sprawę świata, w środę za misję, w czwartek za pokój, w piątek za zbawienie, w sobotę za świętych w chwale.

Istnieje wiele innych modlitw do odmawiania przy świecach, które możecie wykorzystać do stworzenia własnego schematu. Po odmówieniu jednej z nich dobrze

jest poświęcić chwilę na krótką modlitwę wstawienniczą i afirmacyjną. Akt uwielbienia kończymy przypomnieniem Bożego błogosławieństwa dla nas wszystkich.

Niedziela – Zmartwychwstanie

Przyjdź, Panie, o świtanu,
Przyjdź w świeżości poranka,
Przyjdź, daj nam się poznać
Na przelomie nocy i dnia i przy łamaniu chleba



Zmartwychwstały Panie,
Otwórz nam oczy na Twoją obecność,
Odkryj przed nami bramę chwały,
Ukaż nam ścieżkę życia,
Daj nam zrozumieć, że Ty jesteś z nami teraz i na wieki.